

19. Przyjąć dar ufności z pomocą Maryi

Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! (Ga 4, 6)

Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus. (1 Kor 12, 3)

Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą. (Flp 2, 13)

A co Chrystus, Dobry Pasterz, robi z owcą, która zbuntowała się i w swojej pysze wybrała inną – własną drogę?

– Zgodnie ze słowami przypowieści koncentruje na niej swoją szczególną uwagę: pozostawia całą resztę owiec i zajmując się tylko nią, okazuje jej szczególną czułość. Ona zatem staje się przedmiotem Jego najbardziej troskliwej miłości.

Za każdym razem, kiedy odchodzimy od stada, kiedy jesteśmy niewierni Bogu, stajemy się przedmiotem Jego najbardziej troskliwej miłości. Owcy zbuntowanej i w konsekwencji zagubionej Pasterz z troską szuka, a znalazłszy ją, bierze na ramiona – o ile ona na to pozwoli. Wtedy nie prowadzi jej tak po prostu, jak ma to miejsce w przypadku reszty stada, ale bierze ją na ręce. Gdyby bowiem taka owca była tylko prowadzona, to ulegając swojej słabości znów, jak można przypuszczać, wybrałaby własną drogę. Jeżeli Pasterz nie zespoli jej ze sobą przez wzięcie na ramiona, to grozi jej, że ona znowu nie będzie chciała wrócić. Taka owca symbolizuje tych, którzy dzięki szczególnemu Bożemu światłu i pomocy Bożej łaski widzą, że sami z siebie nie mają nawet dobrej woli, dlatego potrzebują, by Bóg im jej udzielał, by Boski Pasterz sam miał „za nich” dobrą wolę.

Zagubiona owca oddaje duchowy stan człowieka, który z głębin poznawanej nędzy woła z pomocą Maryi: *Boże, dziękuję Ci, że Ty we mnie i za mnie kierujesz moim życiem, że Ty we mnie*

i za mnie mówisz – „tak”, bo grozi mi nieustannie, że ja sam z siebie będę mówił – „nie”.

Im więcej doświadczasz klęsk, tym żarliwiej i częściej powinieneś w komunii z Maryją modlić się modlitwą owcy zagubionej, tym głębiej winiенеś ufać w Bożą miłość, która nieskończenie przewyższa największe zło. Maryja pomoże ci uwierzyć, że choćbyś zgrzeszył najciężej, Chrystus przyjdzie do ciebie i jak zagubioną owcę weźmie na ręce, bylebyś tylko z Jej pomocą pozwolił Mu na to: przyznał się do swojego zła i zaufał Jego miłości.

Tak często doświadczamy, że po zanieśieniu nas przez Pasterza do stada znów odchodzimy i znów jesteśmy niewierni. Nasza nędza jest tak wielka, że odchodzimy bardzo często, ale Pasterz za każdym razem, zaraz po naszym odejściu, szuka nas i chce wziąć nas z powrotem na ramiona.

Wówczas Jezus bardzo wyraźnie pokazuje nam, że choć sami z siebie potrafimy być najgorsi, to ciągle jesteśmy kochani i otoczeni Jego szczególną troską. On daje nam Maryję, byśmy z Jej pomocą w to uwierzyli, by ta wiara rodziła w nas ufność i mobilizowała do modlitwy zawierzenia. Od stanu przeżywania naszego zła winniśmy dzięki komunii z Maryją natychmiast przechodzić do dziękowania za to, że On, biorąc nas na ramiona, chce w nas i za nas – tych najgorszych – żyć.

(Por. Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. IV, 2. „Modlitwa zawierzenia jako modlitwa zaginionej owcy”)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. W jaki sposób ostatnio Maryja pomagała ci otworzyć się na Boże miłosierdzie w doświadczeniu zagubienia i słabości?
2. Czy doświadczyłeś w ostatnim czasie, że bez pomocy łaski nie stać cię na akt dobrej woli, lecz buntujesz się przeciw Bogu? W jakich okolicznościach to miało miejsce?